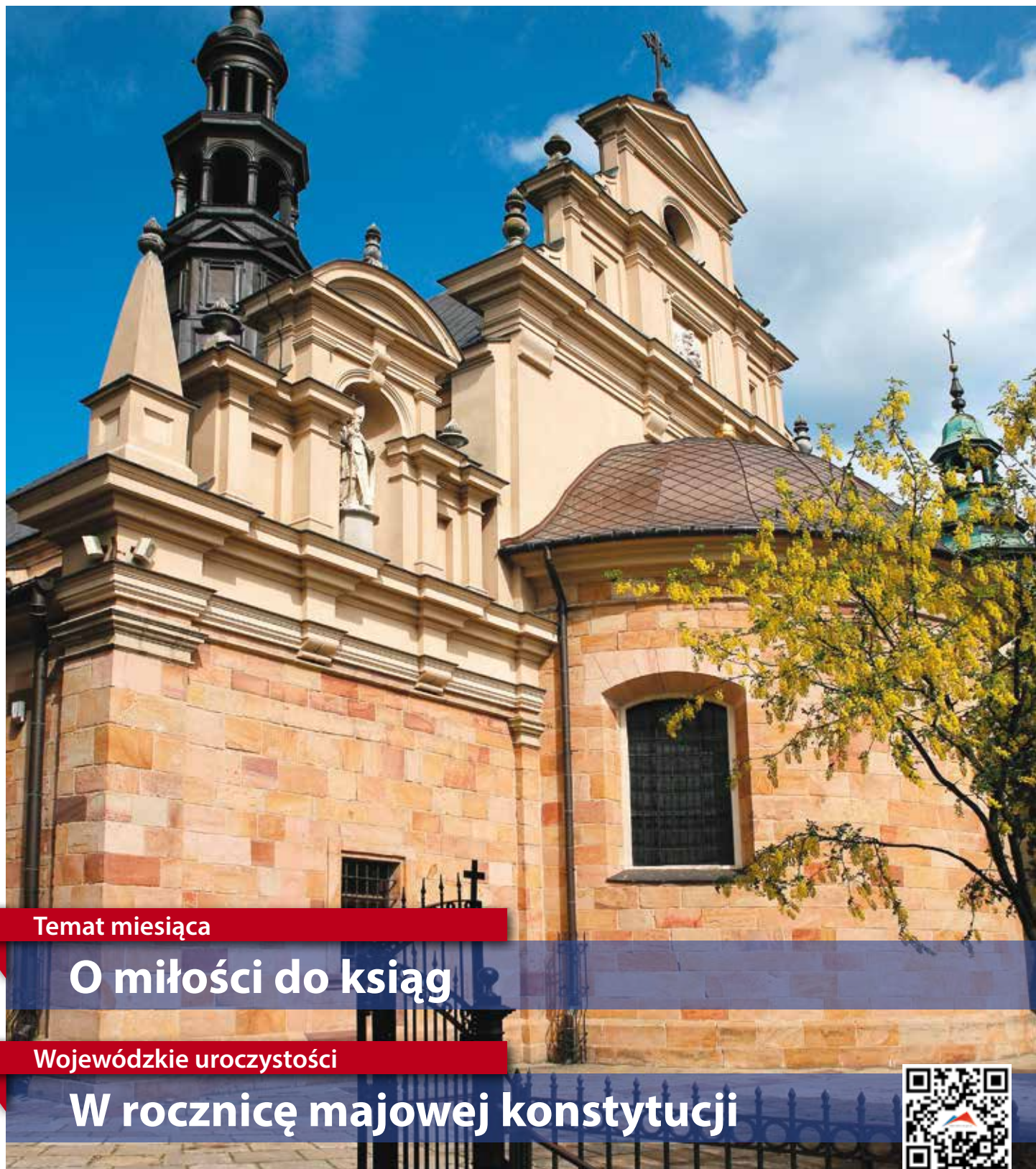


WĘDROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

• MIESIĘCZNIK ŚWIĘTOKRZYSKIEGO URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W KIELCACH •



Temat miesiąca

O miłości do ksiąg

Wojewódzkie uroczystości

W rocznicę majowej konstytucji



Szanowni Państwo,

„Wędrowiec Świętokrzyski” to czasopismo o czternastoletniej już tradycji, które zdobyło sobie grono stałych czytelników chętnie sięgających po kolejne jego numery.

Staramy się, aby nasz bezpłatny miesięcznik był nie tylko czyisto urzędowym pismem, w którym można znaleźć informacje o najnowszych przedsięwzięciach wojewody oraz bieżącej pracy urzędu wojewódzkiego, ale także spełniał oczekiwania szerokiej rzeszy odbiorców. Stąd publikowane artykuły dotyczące dziejów ziemi świętokrzyskiej i postaci z nią związanych, regionalnych ciekawostek, interesujących fotografii czy przepisów kulinarnych.

Cieszy mnie zainteresowanie Państwa taką właśnie formułą „Wędrowca Świętokrzyskiego”. Serdecznie zachęcam więc do dalszej lektury miesięcznika. Zapraszam także do podzielenia się z nami opiniami czy uwagami dotyczącymi czasopisma.



Zbigniew Koniusz
Wojewoda Świętokrzyski

Zatrzymane w kadrze

Kielce, około roku 1885: widok kościoła katedralnego po przebudowie, którą prowadzono w latach 1869-1872 według projektu architekta Franciszka Ksawerego Kowalskiego. „Zmieniono wschodnią i zachodnią elewację kościoła, przebudowując je w stylu neobarokowym, urządzono kruchtę północną w miejscu dawnej kaplicy z chrzcielnicą, położono nową posadzkę oraz wystawiono wysoką sygnaturkę, także dzieło F. K. Kowalskiego, który zaprojektował również obecną kaplicę Najświętszego Sakramentu w nawie północnej” – czytamy na stronie www.kielcekatadra.pl. Fotografia pochodzi ze zbiorów Biblioteki Narodowej/Polona. [JK]



Wydawca: Świętokrzyski Urząd Wojewódzki w Kielcach
Al. IX Wieków Kielc 3, 25-516 Kielce
www.kielce.uw.gov.pl
tel. 41 344 29 56, fax 41 344 48 32
e-mail: wojewoda@kielce.uw.gov.pl

Miesięcznik redaguje Biuro Prasowe Wojewody
tel. 41 342 12 32
ISSN 2392-3393
Skład i druk: Digital Art Studio www.digitalartstudio.pl
Na okładce: bazylika katedralna w Kielcach.

Przegląd wydarzeń

Wojewoda Zbigniew Koniusz uczestniczył w otwarciu drogi w miejscowości Nida. Remont odcinka drogi powiatowej został wykonany przy wsparciu finansowym z Funduszu Dróg Samorządowych. Całkowity koszt inwestycji to 571 tysięcy zł, z czego rządowe dofinansowanie stanowiło 80% wartości przedsięwzięcia. W ramach robót wykonano 811 metrów długości nawierzchni wraz z jej poszerzeniem oraz budową chodnika o szerokości 2 metrów. Fundusz Dróg Samorządowych to kompleksowy instrument wsparcia zadań na drogach zarządzanych przez jednostki samorządu terytorialnego.



Wysokie odznaczenia państwowe, przyznane przez Prezydenta RP, wręczył wojewoda Zbigniew Koniusz. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski został uhonorowany Przemysław Jerzy Witek, działacz opozycji antykomunistycznej, historyk, współinicjator odrodzenia powojennego Marszu Szlakiem I Kompanii Kadrowej. Order został nadany za wybitne zasługi w działalności na rzecz przemian demokratycznych w kraju. Złoty Krzyż Zasługi otrzymał Stanisław Radoń, znany i ceniony lekarz oraz wynalazca. Odznaczenie zostało przyznane za zasługi w działalności na rzecz rozwoju medycyny i ochrony zdrowia.



Podczas wspólnej wideokonferencji wojewody i marszałka województwa, wojewoda Zbigniew Koniusz poinformował o możliwościach pomocy finansowej dla przedsiębiorców z województwa świętokrzyskiego w ramach tarczy antykrzysowej. Tarcza to wieloetapowe wsparcie dla przedsiębiorców. Pozwala między innymi na udzielanie pożyczek na pokrycie bieżących kosztów prowadzenia działalności gospodarczej. Jak podkreślił wojewoda, rządowe programy pomocowe są komplementarne i dobrze zabezpieczają wszystkie potrzeby przedsiębiorców.



W 85. rocznicę śmierci Józefa Piłsudskiego wojewoda złożył kwiaty przed pomnikiem marszałka na kieleckim Placu Wolności. – Józef Piłsudski był bez wątpienia postacią nietuzinkową, tak trwale wpisaną w nasz pejzaż historyczny, że nie wyobrażamy sobie bez niego dziejów Polski. Obchodzona dziś rocznica śmierci tego wybitnego Polaka pokazuje nam jedno: że w swoim życiu musimy mierzyć się z równie wielkimi wyzwaniem, z jakimi mierzył się twórca naszej Polski. Jego spuścizna polityczna i historyczna wyznacza nam drogę, którą powinniśmy iść – mówił Zbigniew Koniusz.



Inauguracyjne posiedzenie Zespołu do spraw Rozwoju Wsi odbyło się w urzędzie wojewódzkim. Powołany przez wojewodę doradczy zespół zajmuje się wspieraniem działalności rolniczej w regionie. Do jego głównych zadań należą m.in. sprawy z zakresu rolnictwa, ogrodnictwa, sadownictwa, skupu płodów rolnych, hodowli, spółdzielczości rolniczej, gospodarki i ochrony gruntów czy zaopatrzenia wsi i rolnictwa w środki produkcji. Członkami zespołu są m.in. przedstawiciele instytucji i organizacji rolniczych oraz związanych z rolnictwem, samorządowcy, reprezentanci związków zawodowych.



Wojewoda odwiedził punkt pobrań wymazów do testów w kierunku koronawirusa, obsługiwany przez żołnierzy 10. Świętokrzyskiej Brygady Obrony Terytorialnej przy stadionie Suzuki Arena w Kielcach. Mobilne punkty pobrań stanowią uzupełnienie i rozszerzenie diagnostyki dla osób, które są na kwarantannie. Punkty typu „drive-thru” zmieniają swoją lokalizację w zależności od zgłoszonych przez stację sanitarno-epidemiologiczną potrzeb. Mogą być udostępnione w miejscach, gdzie znajduje się odpowiednia przestrzeń do przeprowadzenia pobrań.



O miłości do książek

Filozof Francis Bacon wspominał niegdyś o trzech odkryciach, które na swój sposób zrewolucjonizowały świat. Miał na myśli wynalazek prochu strzelniczego, busoli morskiej oraz techniki druku. Druk i książka wprowadziły ogromny przełom w europejskiej kulturze. Choć wynalazek druku ma długą historię, bo już we wczesnym średniowieczu znane były techniki powielania tekstu przez odciskanie pokrytej farbą formy – najczęściej drewnianego klocka, tak naprawdę zaistniał on w Europie w XV stuleciu, gdy Jan Gutenberg z Moguncji zastosował ruchome czcionki odlewane z metalu. Istotą tego odkrycia stanowiły trzy zasadnicze elementy: urządzenie do odlewania czcionek, ułożenie z tychże wymiennych czcionek zwartego składu kolumny oraz użycie prasy drukarskiej, dzięki której można było odcisnąć z jednego składu dowolną liczbę odbitek. Słynna 42-wierszowa (od liczby wierszy w kolumnie) Biblia Gutenberga, ukończona około 1455 roku, jest dziś symbolem zarania sztuki drukarskiej.

„Druk z pierwszego okresu swego istnienia ma swój odrębny charakter, piętno owej epoki: jest on wyrazisty, pełen monumentalnej prostoty i odznaczający się przedziwną miarą i harmonią wszystkich szczegółów. Jako rodzone dziecię i spadkobierca świetnych rękopisów iluminowanych średniowiecza i niezrównanych drzewo i miedziorytów ówczesnych, druk XV i XVI wieku odziedziczył po tych swych bezpośrednich przodkach całą renesansową piękność i siłę. Drukarz ówczesny był istotnym artystą i zarazem świadomym pionierem nowej sztuki i nowych idei” – pisał Przemysław Smolik. Pierwsze drukowane księgi, zwane inkunabułami, były najczęściej prawdziwymi dziełami sztuki, starannie dopracowanymi w najdrobniejszych szczegółach, pięknie oprawionymi i ozdobionymi. Wzorowano je na średniowiecznych rękopisach, krój czcionki przypominał odręczne pismo, stosowano ręcznie malowane inicjały, a z czasem dodawano ilustracje odbijane z klocków drze-



Karta „Statutów” J. Łaskiego z 1506 r. (zbiory Biblioteki Jagiellońskiej).

worytniczych. Nic też dziwnego, że pracownicy pierwszych warsztatów drukarskich wywodzili się spośród pisarzy, malarzy, kartowników czy złotników. „Na to skupienie nabożne majstra, przystępującego do dzieła, wpływać też musiała w nie-maląj mierze, oprócz technicznych trudności, także poważna treść książek ówczesnych, która bywała często, bez porównania częściej niż dziś, rezultatem wieloletnich żmudnych i oryginalnych dociekań teologicznych, filozoficznych lub filologicznych, owocem żarliwej wiary, wszechstronnej wiedzy i śmiałych odkryć, a których rozmiar i wpływ, dzięki sztuce drukarskiej, miał w ciągu najbliższych czterech wieków rozblysnąć w to potężne światło, które nam dziś świeci. Miał więc wówczas drukarz i prawo i obowiązkiem traktować pracę swą jako wielce ważną misję, nie mniej ważną od tej, którą przypisywał sobie sam autor dzieła” – dodawał Smolik.

Jeszcze w XV wieku sztuka drukarska została przeniesiona z Moguncji do innych miast niemieckich: Strasburga czy Kolonii oraz poza granice Niemiec. Dotarła do Włoch – tam drukarskim centrum stała się szybko Wenecja, do Francji, gdzie drukarnię uruchomiono przy paryskiej Sorbonie, w Londynie z ko-

lei rozpoczął działalność pierwszy drukarz angielski William Caxton.

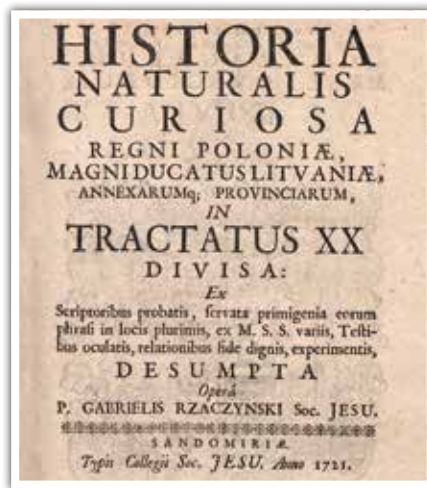
„Jan Adam z Polski staje się pionierem sztuki drukarskiej w Neapolu, a Stanisław Polak zakłada drukarnię do spółki z Niemcem Menardem Ungutem w Sewilli. Odtąd szerzy się drukarstwo szybko, książka się rozpowszechnia, powstają nowe zbiory książek, dawne biblioteki napełniają się tworam ducha ludzkiego” – podkreślał Stefan Demby. Ponadto najwybitniejszy ówczesny drukarz czeski, Mikulas Bakalar, miał związek z Polską poprzez studia na Akademii Krakowskiej.

„W wieku XVI zaczęto odczuwać na serio użyteczność książki i doniosłość wynalazku druku w całej Europie. Imiona wybitnych drukarzy zajaśniały obok najznakomitszych imion w literaturze. I rozpoczęło się na dobre rozmiłowanie w książkach. Drukarze starali się nadać im najwybitniejszą szatę, odbijając na papierze czerpanym, dobierali odpowiednie czcionki, ozdabiali sztychami, introligatorzy oprawiali kosztownie, zbieracze otaczali miłą pieśczęcią” – dodawał Demby. Druk po prostu budził podziw, a wprowadzono do tego nowy, elegancki krój czcionki: kursywę.

Na ziemiach polskich sztuka drukarska zjawiała się dość wcześnie, w mniej niż dwie dekady po wielkopomnych wyczynach imć Gutenberga. Pierwsze drukarnie powstały w centrach życia kulturalnego: Krakowie, Wrocławiu czy Gdańsku. Zaczątki humanizmu i renesansu w naszym kraju pojawiły się już około połowy XV stulecia, głównie dzięki podrójom studentów Akademii Krakowskiej, którzy po powrocie do ojczyzny stawali się krzewicielami nowych prądów kulturalnych, czy też podróży do dostojników kościelnych oraz posłów królewskich do Rzymu. „Tą drogą zapoznali się polscy bibliofile z książką renesansową tak od strony jej wewnętrznej treści, jak od strony zewnętrznej postaci; tak jedna, jak druga nie omieszkała ich urzec swym pięknem i swą nowością. Już wkrótce znaleźli się wśród nich ludzie, którzy w większym lub mniejszym stopniu przyswoili sobie

treściowe walory humanistycznego i antycznego piśmiennictwa. Za dowód mogą tu służyć humanistyczne mowy rektorskie Piotra Gaszowca czy też wpływy lektury Liwiusza na Historię polską Jana Długosza” – pisał duński historyk Svend Dahl.

Jednym z pierwszych drukarzy działających w Polsce był Kasper Straube – Niemiec, który miał swój warsztat w Krakowie w latach 1473-1477. Wydany przez niego w 1473 roku „Almanach ad annum 1474”: astronomiczno-astrologiczny kalendarz lekarski na rok 1474 uważany jest za pierwszy druk, jaki ukazał się w naszym kraju. To jednokartkowe, jednostronnie odbite anonimowe wydawnictwo zawierało m.in. informacje dotyczące faz Księżyca i związanych z nimi prognostyków czy też podawało najlepsze dni do zabiegu puszczania pacjentom krwi. Na terenie ówczesnej Małopolski, obejmującej dawne województwa krakowskie, sandomierskie i lubelskie, zdecydowanie dominował Kraków – niewiele lat po Straubem firmę uruchomił tu Szwajpolt Fiol. W swej drukarni tłoczył druki liturgiczne i jako pierwszy w dziejach posługiwał się czcionką cyrylicą. Z Krakowem wiąże się drukarnia Jana Hallera, gdzie wydano około 260 pozycji – w tym słynne tzw. „Statuty Łaskiego” z 1506 roku, a także oficyna Floriana Unglera, skąd pochodzi pierwsza książka wydrukowana w całości w języku polskim: „Raj Duszny” z 1513 r., modlitewnik przetłumaczony przez Biernata z Lublina. Znaczenie zyskały również różnowiercze drukarnie, m.in. w Pińczowie, Rakowie i Lutosławicach. W XVIII stuleciu działała w Sandomierzu drukarnia jezuicka, wydano tam np. znane dzieło Gabriela Rzączyńskiego „Historia naturalis curiosa Regni Poloniae” (czyli „Interesująca historia przyrody w Królestwie Polskim”), w którym autor zawarł swe podróźnicze obserwacje i opisał faunę, florę, krainy, góry, rzeki, minerały, itp. Można chyba tę książkę nazwać jednym z pierwszych polskich przewodników turystycznych? W Wielkopolsce największe drukarnie znajdowały się m.in. w Poznaniu, Kaliszu i Szamotułach. Specyfiką zaś drukarstwa na Pomorzu było skupienie się warsztatów w pięciu miastach: Szczecinie, Gdańsku, Toruniu, Elblągu i Królewcu. W Wielkim Księstwie Litewskim najsilniejszym ośrodkiem typograficznym



Strona tytułowa wydanego w Sandomierzu dzieła „Historia naturalis” G. Rzączyńskiego.

było Wilno, a twórcą pierwszej XVI-wiecznej oficyny drukarskiej był tam Franciszek Skoryna. We Lwowie w 1572 roku warsztat drukarski założył Iwan Fedorow – stał się on początkiem słynnej lwowskiej oficyny, czyli powstałej kilkanaście lat później drukarni stauropigialnej.

„Książka zyskała pełny, humanistyczny walor, gdy oficyny drukarskie otworzyli wykształceni, związani ze środowiskami naukowymi drukarze-wydawcy. W XVI wieku działało ich liczne grono. Za cel postawili sobie poprawne edycje dzieł wartościowych, służących nauce i kulturze, wydanych w odpowiednio eleganckiej formie. W ich produkcji przeważają monumentalne dzieła pisarzy antycznych i ojców Kościoła, nierzadko wydawane wówczas po raz pierwszy, w kompetentnym i starannym opracowaniu filologicznym znakomitych ówczesnych uczonych. Wychodziły dawne i nowe pisma teologiczne, filozoficzne, filologiczne, historyczne, prawno-polityczne, medyczne, matematyczne” – podkreśla prof. Barbara Bieńkowska. Rozwój polskiej książki to czasy Odrodzenia, drukowano wtedy dzieła Jana Kochanowskiego, Mikołaja Reja czy Andrzeja Frycza Modrzewskiego. W następnych latach zainteresowanie nauką sprawiło, że ukazywały się atlasy geograficzne czy książki zawierające ryciny roślin i zwierząt. Z czasem rozwijała się też technika drukarska, co powodowało coraz to nowe rozwiązania dotyczące edycji dzieł. Tematyka wydawanych książek obejmowała praktycznie każdą dziedzinę, wzięciem cieszyły się prace astronomiczne i astrologiczne, kalendarze i prognostyki. Książki sprzyjały oczywiście popularyzowa-

niu wiedzy, gdyż praktycznie każde nowe odkrycie naukowe ogłaszane było... drukiem. Mówiąc wprost: prasa drukarska i możliwość powielania wielu egzemplarzy danego dzieła powodowało, że książka przestała być jednostkowym wydawnictwem, które mogło ulec zapomnieniu czy nawet zignorowaniu.

„Jaka dogodność dla wiedzy, jaka przystępna i tajemna nauka mieści się w księgach i z jaką pewnością odkrywamy, bez zawstydzenia słabości naszej niewiedzy! One są nauczycielami bez kija i różgi, bez krzyku i gniewu, bez stroju i bez pieniędzy. Przychodząc do nich, nie zastajemy ich nigdy śpiącemi; gdy się ich pytasz, myśli swej nie ukrywają; nie łają, jeśli się mylisz; nie szydzą z ciebie, jeśli okażesz się nieukiem...” – pisał Richard de Bury w „Philobiblonie”, średniowiecznym traktacie o miłości do książek.

„Zawsze znajdzie się miejsce dla książki jako praktycznego środka szerzenia wiedzy i informacji, górującego znacznie nad innymi, albowiem w przeciwieństwie do nich nie jest ona czymś efemerycznym, lecz stanowi trwałą skarbnicę myśli, wiedzy, działania, uczuć i marzeń ludzkości” – pisał kilkadziesiąt lat temu Svend Dahl, odnosząc się do pojawiających się już wówczas pesymistycznych głosów zapowiadających, że w niedalekiej przyszłości książka zakończy swą rolę wyparta przez gazety, film, radio czy telewizję. Książki są po to, aby je czytać. Niewątpliwie z miłości do książek pojawił się przecież wynalazek druku. Jak trafnie zauważyła Dorota Kamińska, książka „jest dziełem niemalże wolnym – jakość jej istnienia zależy od tego, jak ważna jest ona dla człowieka”. „Jaki to przepyszny towarzysz książka piękna – mówił jeden z najbardziej znanych bibliofilów polskich, Józef Weysenhoff – miła oku, zdobyta po długich poszukiwaniach. Choć treść znasz na pamięć, powracasz do ukochanego tomu, jak do przyjaciela, który wszystko już wygadał, ale, powtarzając, uśmiecha się ujmująco i dobre czasy przypomina. Książki mają swe uśmiechy”.

Wykorzystałem m.in. S. Demby „O miłości do książek w Polsce” (Warszawa 1978), S. Dahl „Dzieje książki” (Wrocław 1965), P. Smolik „Druk i książka” (Kraków 1922), B. Bieńkowska „Zarys dziejów książki” (Warszawa 1987), J. Muszkowski „Życie książki” (Kraków 1951). [JK]

W rocznicę majowej konstytucji

Złożeniem wspólnego wienca w imieniu społeczeństwa województwa świętokrzyskiego zakończyły się obchody Święta Konstytucji 3 Maja, które zorganizował wojewoda Zbigniew Koniusz.

Po mszy świętej w kościele garnizonowym, hołd twórcom Konstytucji 3 Maja oddano przed pomnikiem Stanisława Staszica w kieleckim parku miejskim. *- Konstytucja 3 Maja stała się na tamte czasy pewnym drogowskazem, mapą, po której powinno się kroczyć, aby budować państwo. I taką mapą konstytucja powinna również być dziś. Pamiętajmy jednak o tym, że aby mapa nadawała się do tego, by z niej korzystać - musi być aktualizowana – mówił wojewoda Zbigniew Koniusz. Podkreślił, że warto naśladować twórców Konstytucji 3 Maja. - Idźmy tamtą drogą, bo to, co zawarto w jej przepisach było rewolucją na całą Europę. Dziś sytuacja, w jakiej się znajdujemy, pokazuje, że Polska jest nadal silnym i wspaniałym narodem, który w obliczu zagrożenia potrafi zdyscyplinować się oraz zjednoczyć – powiedział wojewoda.*

Wspólny wieniec w imieniu społeczeństwa naszego regionu złożyli wraz z wojewodą marszałek województwa Andrzej Bętkowski i prezydent Kielc Bogdan Wenta. W obchodach uczestniczyli m.in. świętokrzyscy parlamentarzyści oraz reprezentanci wojska i służb

mundurowych. Uroczystości, zgodnie z obowiązującymi przepisami związanymi z pandemią koronawirusa, odbyły się w formie kameralnej.

2 maja, z okazji Dnia Flagi Rzeczypospolitej Polskiej, wojewoda Zbigniew Koniusz oddał hołd naszym barwom narodowym. Przed gmachem Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego odbyła się uroczystość wciągnięcia na maszt flagi państwowej (również zorganizowana w kameralnej formie). Poczet flagowy wystawił Kielecki Ochotniczy Szwadron Kawalerii im. 13. Pułku Ułanów Wileńskich. Wcześniej, w kieleckim kościele św. Franciszka z Asyżu, wojewoda uhonorował inicjatorów ustanowienia barw narodowych. W 1831 roku, aby ustanowić jednolitą oznakę, pod którą „winni się łączyć Polacy”, izba poselska oraz izba senatorska ówczesnego parlamentu Królestwa Polskiego zdecydowały, że „Kokardę Narodową stanowić będą kolory herbu Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego, to jest kolor biały z czerwonym”. 7 lutego 1831 roku po raz pierwszy nasze narodowe barwy, jako symbol polskości i patriotyzmu, zostały prawnie uregulowane. W 2001 roku, z okazji 170. rocznicy ustanowienia barw narodowych, w kościele oo. Kapucynów została odsłonięta pamiątkowa tablica. Inicjatorami tego wydarzenia byli Świętokrzyski Urząd Wojewódzki oraz kielecki oddział Związku Piłsudczyków.



Jan Paweł II w naszych sercach

Wyjatkowy koncert z okazji 100. rocznicy urodzin Ojca Świętego Jana Pawła II przygotował wojewoda Zbigniew Koniusz. Artystyczne wydarzenie „Jan Paweł II na zawsze w naszych sercach” miało swą premierę 18 maja, w dzień urodzin papieża.

Widowisko, podczas którego zaprezentowali się uzdolnieni artyści z naszego regionu, można było obejrzeć na portalu społecznościowym Facebook Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego oraz na kanale YouTube urzędu. Dopelnieniem koncertu były wspomnienia związane



z papieżem, którymi podzielili się ks. biskup Marian Florczyk oraz wojewoda Zbigniew Koniusz. W tym niezwykłym przedsięwzięciu wystąpili: Zuzanna Bera, Magdalena Bogdan, Bartłomiej Boruń, Emilia Głobińska, Mariusz Połomka, Anna Rutkowska, Magda Sikorska, Małgorzata Ślaska, Mateusz Ślaski oraz Maja Zagrodzka. Całość poprowadziła Magdalena Sitek.

Urodzinowym papieskim koncertem nadal można się zachwycać – zapraszamy na stronę www.facebook.com/suw.kielce oraz na kanał Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego na YouTube – „Świętokrzyski Urząd Wojewódzki Biuro Wojewody”.

W stulecie urodzin Jana Pawła II wojewoda złożył kwiaty przed pomnikiem Ojca Świętego na placu przed kielecką bazyliką katedralną. *- Z wielkością Jana Pawła II trudno się mierzyć. Świętość jest niemierzalna, można ją określać tylko kategoriami dobra. Za życia Ojciec Święty czynił bardzo dużo dobra, a po śmierci tego wielkiego Polaka spotykamy się z jeszcze większym dobrem za jego wstawiennictwem. Obyśmy nigdy o tym nie zapomnieli – powiedział Zbigniew Koniusz.* Pomnik Jana Pawła II został odsłonięty w 1991 roku. Obok posadzono w 2006 roku „Dąb Jana Pawła II”. Papież odwiedził Kielce 3 czerwca 1991 roku podczas swej pielgrzymki do ojczyzny.

Mosty dla regionów

Ponad 680 tysięcy złotych rządowego dofinansowania otrzymał samorząd województwa świętokrzyskiego w ramach programu Mosty dla Regionów. Promesę przekazał wojewoda Zbigniew Koniusz. Umowa dotyczy opracowania dokumentacji projektowej na rozbudowę odcinka drogi wojewódzkiej między Tychowem Starym i Starachowicami, wraz z budową obwodnicy Starachowic i budową przeprawy mostowej na rzece Kamiennej. Całkowita wartość zadania to 855.096 zł, a dofinansowanie w ramach rządowego Programu Uzupełniania Lokalnej i Regionalnej Infrastruktury Drogowej – Mosty dla Regionów wynosi dokładnie 684 076,80 zł.

Głównym celem programu Mosty dla Regionów jest uzupełnienie lokalnej infrastruktury drogowej o brakujące przeprawy mostowe. Mogą one powstawać w ciągach dróg zarządzanych przez samorządy, tj. na drogach gminnych, powiatowych czy wojewódzkich.



Zadaniem programu jest poprawa wewnętrznej spójności komunikacyjnej regionów Polski przy wsparciu z budżetu państwa.

Rządową promesę wojewoda wręczył marszałkowi województwa Andrzejowi Bętkowskiemu,

a w spotkaniu w urzędzie wojewódzkim uczestniczyli także poseł Krzysztof Lipiec, przewodniczący sejmiku województwa Andrzej Pruś oraz członek zarządu województwa Tomasz Jamka.

Konkurs wojewody rozstrzygnięty

W Świętokrzyskim Urzędzie Wojewódzkim odbył się finał konkursu „Wykonaj polski symbol narodowy”. Wojewoda Zbigniew Koniusz pogratulował laureatom oraz wszystkim uczestnikom przedsięwzięcia. Na konkurs wpłynęło 130 prac. Technika ich wykonania była dowolna. Kapituła konkursu, której przewodniczył wojewoda, miała trudne zadanie.



Nadesłane prace były bardzo różnorodne, ich twórcy wykazali się wyobraźnią i kreatywnością.

W kategorii pierwszej (szkoły podstawowe, klasy I-III) nagrody wojewody otrzymali: 1. miejsce – Hanna Orzech, 2. miejsce – Michał Ziółko, 3. miejsce – Klaudia Rajca. Wyróżnienia w tej kategorii dostali: Julia Szumielewicz oraz Korneliusz Dziewit. Kategoria druga to szkoły podstawowe, klasy IV-VIII. Tu zwyciężyła Maja Kruk, 2. miejsce zajął Bartosz Nosek, a na 3. pozycji uplasował się Karol Powideł. W kategorii drugiej wyróżnieni zostali: Jan Wójcicki oraz Aleksandra Stępień. W trzeciej kategorii nie zostali wyłonieni laureaci. Kapituła konkursowa postanowiła również przyznać wyróżnienia specjalne. Otrzymali je: Patrycja Pająk, Małgorzata Makulska, Anna Makulska i Mariusz Baran.

Na fotografii: wojewoda oraz laureaci konkursu „Wykonaj polski symbol narodowy” podczas spotkania w urzędzie wojewódzkim.

Nagrodzono najlepsze opowiadanie

Rozstrzygnięto konkurs literacki „Tak widzę świat, tak go czuję – rzeczywistość w obliczu zagrożenia”, zorganizowany przez wojewodę Zbigniewa Koniusza i Polskie Radio Kielce.

Wpłynęło ponad 230 prac z kraju oraz z zagranicy, a jury konkursu zdecydowało, że najlepszą z nich jest opowiadanie „Nareszcie w domu” autorstwa Grzegorza Raka. Laureat otrzymał nagrodę w wysokości 5 tysięcy złotych oraz symboliczne „Złote pióro wojewody”. Celem konkursu była promocja i wsparcie twórczości literackiej z uwzględnieniem sytuacji związanej z pandemią koronawirusa.

Wyróżniono ponadto 10 prac, a ich autorzy to: Teresa Kasprzak, Michał Janusz, Błażej Strzelczyk, Irena J. Paździerz, Jan P. Grabowski, Joanna Pypec, Michał Ślęk, Natalia Maj, Mateusz Jaroń oraz Natalia Szyszkowska. W konkursowym jury, które zajęło się oceną nade-



ślanych prac, zasiedli m.in. prof. Małgorzata Krzysztofik z Instytutu Literaturoznawstwa i Językoznawstwa Uniwersytetu Jana Kochanowskiego oraz Stanisław Nyczaj – poeta, krytyk literacki, prezes Związku Literatów Polskich w Kielcach.

Nagrody wręczono podczas finału konkursu w „Studiu Gram” Radia Kielce. Uczestnicy spotkania mieli okazję wysłuchać zwycięskiego opowiadania w interpretacji Dawida Żłobińskiego, aktora Teatru im. Stefana Żeromskiego w Kielcach.

Ministerialne wsparcie

Wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Barbara Socha oraz wojewoda Zbigniew Koniusz podpisali umowę partnerską dotyczącą pieczy zastępczej.

Ministerstwo realizuje we współpracy z wojewodami projekt „Wsparcie dzieci umieszczonych w pieczy zastępczej w okresie epidemii COVID-19” dofinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego. Projekt trwa od maja do września 2020 roku, a budżet województwa przeznaczony na jego realizację wynosi 4 233 708 zł.

Celem szczegółowym projektu jest wsparcie dzieci w rodzinnych i instytucjonalnych podmiotach pieczy zastępczej w sytuacji zagrożenia epidemią poprzez zakup wyposażenia na zadania pomocne w trybie zdalnego nauczania. Środki finansowe mogą zostać przeznaczone również na zakup środków ochrony indywidualnej i wyposażenia do bezpośredniej walki z epidemią.



Odbiorcami wsparcia są jednostki samorządu powiatu i samorządu województwa odpowiedzialne za organizację placówek opiekuńczo-wychowawczych, regionalnych placówek opiekuńczo-terapeutycznych, interwencyjnych ośrodków

preadopcyjnych oraz rodzin zastępczych i rodzinnych domów dziecka. W województwie świętokrzyskim funkcjonuje 48 placówek opiekuńczo-wychowawczych i 1 regionalna placówka opiekuńczo-terapeutyczna oraz rodziny zastępcze.

Świętokrzyska tarcza antykryzysowa

377 milionów złotych trafiło do przedsiębiorców z regionu świętokrzyskiego w ramach różnych instrumentów tarczy antykryzysowej. O formach rządowego wsparcia rozmawiała z wojewodą Zbigniewem Koniuszem wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Barbara Socha.

– *Ochrona jak największej liczby miejsc pracy to nasz priorytet. Ro-*

bimy wszystko, żeby firmy otrzymały wsparcie jak najszybciej jest to możliwe – powiedziała wiceminister podczas konferencji prasowej w Kielcach. Resort rodziny przygotował cykl regionalnych konferencji i spotkań z przedsiębiorcami, którzy otrzymali wsparcie w ramach tarczy antykryzysowej. W Kielcach wiceminister spotkała się z właścicielem Piekarni Pod Telegrafem.

Z danych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wynika, że z tytułu różnych instrumentów wsparcia przewidzianych w tarczy antykryzysowej do przedsiębiorców w całej Polsce trafiło już około 21 mld złotych. W województwie świętokrzyskim kwota wsparcia osiągnęła poziom 377 mln zł. Ponad 93 mln zł przeznaczono ze środków Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych na ochronę blisko 22 tys. miejsc pracy. Ponad 173 mln zł to przyznane pożyczki dla mikroprzedsiębiorców. Z kolei 56,5 mln zł wynosi dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego dla firm i organizacji zatrudniających ponad 12 tys. osób. Blisko 54,2 mln zł przekazano także na świadczenia postojowe dla ponad 27 tys. osób. – *To realna pomoc na ochronę miejsc pracy. Tarcza daje firmom narzędzia do przetrwania w tym trudnym okresie. Zależy nam na tym, żeby wsparcie trafiło do firm jak najszybciej – podkreśliła wiceminister rodziny.*



Ludzie naszego regionu

Maksymilian Strasz

Pochodził z Mazowsza, ale z Kielcami związał część swego życia pracując tu na stanowisku inżyniera gubernialnego. Oraz - co istotne - w grodzie nad Silnicą z pożytkiem oddawał się pasji, która u potomnych przyniosła mu miano „ojca polskiej fotografii”. Nie wiadomo, co inżynier Strasz uwiecznił na zdjęciu. Może Bramę Krakowską lub inny zabytek, a może jakiś fragment codziennego życia kielczan? Najważniejsze, że w Kielcach wykonał on pierwszą fotografię, jaka powstała na ziemiach polskich. Było to w roku 1839.



Maksymilian Strasz urodził się w 1804 roku w Ojrzanowie. Ukończył w stolicy Szkołę Inżynierii Cywilnej, a następnie Wydział Sztuk Pięknych i Miernictwa Uniwersytetu Warszawskiego. Fachową wiedzę zdobywał również poza granicami kraju. W 1837 roku, gdy otrzymał stanowisko inżyniera guberni krakowskiej, zamieszkał w Kielcach. Jako specjalista kierował pracami nad utrzymaniem dróg, zajmował się dozorem nad urządzeniami wodnymi, mostami, groblami. Udzielał się także jako architekt, zajmował się też nadzorowaniem prac przy budowie kieleckiego szpitala, porządkowaniem stawu parkowego i jego otoczenia oraz urządzaniem parku miejskiego. Projektował również elementy małej architektury. Znany jest także jako autor map okręgów górniczych Królestwa Polskiego. Pracował zawodowo oraz interesował się swą ulubioną optyką.

Fotografia była jego największą pasją. To właśnie w Kielcach zaczął fotografować i o fotografii pisać. Zapoznał się z metodą wykonywania papierowych negatywów metodą Talbota, publikował fachowe artykuły, a po latach wydał pierwszy polski podręcznik fotografowania. O swych dokonaniach inżynier Strasz napisał do „Wiadomości Handlowych i Przemysłowych”, w których 13 lipca 1839 r. ukazał się jego pionierski artykuł „Sposób przenoszenia przedmiotów na papier za pomocą kamery obskury, przez wpływ samego światła”. Papierowa metoda Talbota nie spełniała jednakże oczekiwań naszego inżyniera. Fascynował się on odkryciami Josepha Niépce’a oraz Louisa Daguerre’a (od nazwiska tego ostatniego pochodzi nazwa „dagerotyp”, określająca obraz uzyskiwany na metalowej płytce). O dagerotypie Strasz napisał artykuł już w październiku 1839 roku. Zaczął także stosować tę metodę otrzymywania zdjęć.

Maksymilian Strasz wyjechał z Kielc do Warszawy w 1844 roku i zaczął pracę w Wydziale Górnictwa Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Był człowiekiem o różnorodnych zainteresowaniach, jego życiową pasją pozostała jednak fotografia. Kilkuletni kielecki epizod inżyniera Strasza był niezwykle ważny: pamiętajmy, że pierwsza polska fotografia powstała właśnie w stolicy naszego regionu. Ilustracja: Maksymilian Strasz na okolicznościowym znaczku Poczty Polskiej. [JK]

Poznaj świętokrzyskie zakątki

Kielecka bazylika

Położona na szczycie Wzgórza Zamkowego bazylika katedralna pw. NMP to jeden z najcenniejszych zabytków Kielc i regionu świętokrzyskiego, który obchodzi 850-lecie swej fundacji (w maju rozpoczęły się jubileuszowe uroczystości). Fundatorem pierwotnej, zbudowanej z kamiennych ciosów, romańskiej świątyni – według zapisków Jana Długosza – był biskup krakowski Gedko, a wydarzyło się to około roku 1171. Był to z początku niewielki, jednonawowy i dwuwieżowy kościół, który w następnych stuleciach, poprzez kolejne rozbudowy, zmieniał swą architektoniczną formę.



Dziś najbardziej zauważalnymi fragmentami dawnego romańskiego kościoła są zachowane kamienne ciosy, które wykorzystano wtórnie podczas przebudowy w XVIII stuleciu. „W 1514 roku biskup krakowski Jan Kornarski dobudował do prezbiterium piętrową, murowaną zakrytą, służącą też jako kapitularz. Inny biskup krakowski, Piotr Myszkowski, w roku 1583 wydłużył świątynię ku zachodowi - zapewne wybudował obecną nawę główną” – czytamy na parafialnej stronie kielcekathe.pl. W I połowie XVII wieku przystąpiono do wnoszenia obecnego korpusu nawowego. Niecałe sto lat później wybudowano nowe prezbiterium (z wykorzystaniem wspomnianych romańskich kamiennych ciosów). Trójnawową bazylikę poświęcono w 1728 roku.

Duże zmiany nastąpiły w XIX i XX stuleciu. W latach 1869-1872, według projektu architekta Franciszka Ksawerego Kowalskiego, zmieniono wschodnią i zachodnią elewację kościoła przebudowując je w stylu neobarokowym, urządzono kruchtę północną w miejscu dawnej kaplicy z chrzcielnicą, położono nową posadzkę oraz wystawiono wysoką sygnaturkę. Wnętrze pokryła polichromia – informuje na swej stronie parafia katedralna. W 1971 roku kielecka katedra otrzymała godność bazyliki mniejszej. [opr. JK]

Warto pamiętać

Kartka z kalendarza: maj

1794, 7 maja: Tadeusz Kościuszko ogłosił Uniwersał połaniecki. Postanowienia dokumentu dotyczyły głównie ograniczenia poddaństwa chłopów i nadania im wolności osobistej, przyznania prawa opuszczenia ziemi, uznania ograniczonego prawa chłopów do dochodzenia swoich spraw w sądach, zapewnienia nieusuwalności z ziemi oraz zmniejszenia pańszczyzny. Zapowiedziano ponadto uwłaszczenie chłopów - uczestników insurekcji z gruntów narodowych i skonfiskowanych zdrajcom. Ten akt prawny, którego pełna nazwa brzmiała: „Uniwersał urządzający powinności gruntowe włościan i zapewniający dla nich skuteczną opiekę rządową, bezpieczeństwo własności i sprawiedliwość w komisjach porządkowych”, został wydany obozie pod Połańcem w oparciu o artykuł IV Konstytucji Trzeciego Maja. Uniwersał podpisał Kościuszko jako Najwyższy Naczelnik Siły Zbrojnej Narodowej.



Uniwersał połaniecki (ze zbiorów BN/Polona).

1860, 14 maja: w Kielcach urodził się Jan Łoś, wybitny językoznawca, historyk literatury, autor pierwszych podręczników do gramatyki historycznej języka polskiego, współtwórca krakowskiej szkoły językoznawczej, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i szanowany nauczyciel akademicki. Profesor zajmował się głównie studiami nad zabytkami piśmiennictwa staropolskiego, rozwojem wersyfikacji polskiej, historią polskiego słownictwa. Napisał ponad 250 prac naukowych oraz artykułów, wśród nich wiele monografii o pionierskim charakterze. Wśród najważniejszych wymienić należy m.in. prace: „Gramatyka polska”, „Początki piśmiennictwa polskiego”, „Bogurodzica. Pierwszy polski hymn narodowy”, „Wiersze polskie w ich dziejowym rozwoju”, „Kazania tzw. świętokrzyskie” (wydane wspólnie z Władysławem Semkowiczem), „Zasady ortografii polskiej i słownik ortograficzny”. Ak-



Ignacy Manteuffel obok Józefa Piłsudskiego podczas Zjazdu Legionistów w Kielcach w 1926 r. (fot. NAC).

tywnie działał w Towarzystwie Miłośników Języka Polskiego w Krakowie, był członkiem m.in. Polskiej Akademii Umiejętności oraz Lwowskiego Towarzystwa Naukowego. Zmarł w Krakowie w 1928 roku.

1878, 5 maja: w Kielcach, swym rodzinnym mieście, koncertowała Teodozja Frederici-Jakowicka, jedna z wielkich operowych gwiazd swych czasów. Przez lata występowała na najbardziej znanych scenach europejskich, a także za oceanem (m.in. w Nowym Jorku). Nie zapomniała o polskiej publiczności: śpiewała w Warszawie, nie omijając także rodzinnych Kielc. W swym repertuarze miała czterdzieści klasycznych operowych partii

sopranowych. O wspomnianym kieleckim występie tak pisano w „Gazecie Kieleckiej”: „Dziwna potęga głosu, niedościgną pamięcią biegłość i wpraw w przrzucaaniu się z najwyższych do niskich nut, głębokie uczucie, miękkość i słodycz zlewały się na całość tego mistrzowskiego a słowiczego śpiewu”. Cztery lata później, na kolejnym koncercie w Kielcach, artystkę miał okazję podziwiać młody Stefan Żeromski. Zanotował swe wrażenia: „Chwilę, gdy cię usłyszałem, zapamiętałem dobrze. Szczęśliwym, że zasłyszałem tę, której śpiew słyszałem i pod bezchmurnym niebem Italii... Z całego serca skłamałem u stóp z tymi bukietami uznania, co się do nóg twych sypały. Cześć Ci, mistrzyni!”.

1924, 24 maja: wojewodą kieleckim został mianowany Ignacy Manteuffel (pełniący wcześniej funkcję wicewojewody warszawskiego). Postrzegany był jako wytrawny organizator życia publicznego w regionie kieleckim. Ceniono go za wiele inicjatyw, które przyniosły województwu wymierne korzyści. Wymieniane są tu m.in. działania na rzecz poprawy stanu bezpieczeństwa publicznego, szkolnictwa, opieki społecznej. Wspierał prace wielu instytucji, m.in. Komitetu Społecznego województwa kieleckiego, Czerwonego Krzyża, Komitetu Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej. Przyczynił się do założenia kanalizacji w kilku miastach województwa. Wniósł duży wkład w zainicjowanie prac remontowo-konserwatorskich zabytkowego pałacu biskupów w Kielcach. Zmarł nagle w Kielcach w 1927 roku. We wspomnieniu o wojewodzie napisano: „Potrafił skupić dookoła swej osoby wiernie oddanych sobie współpracowników, a osobistym przykładem świecąc, urząd na niezwykłych postawił wyżynach. Łącząc w sobie typ wytrawnego urzędnika i uspołecznionego obywatela, duchem pracy obywatelskiej napałował wszystkich, z którymi spotykał się na niwie pracy urzędowej i społecznej”. [JK]

Wędrowcowe smaki

Jak powinno się siadać do stołu? Ręce swobodne, mina skromna, bez perfumowania, bo tylko zapach świeżych kwiatów uspokaja nerwy. Dużo światła, krzesła szerokie, wygodne, bez pokrycia. Żadnej przesady w apetycie. Apetyt przyjdzie sam z siebie dlatego właśnie, że się je, ale należy mieć szczerą ochotę i ciekawość ocenienia, próbowania i widzenia czegoś nowego. Siadamy do stołu. Żadne zajęcia postronne nie powinny nas zajmować, mózg nie powinien szukać wrażeń, ani ich zgadywać, powinien tylko na nie oczekiwać. Francuskie przysłowie mówi: „pusty żołądek jest bez słuchu, nie ma uszu”.

- 1) Chcąc jeść smacznie, należy koniecznie jeść co najmniej we dwoje, a najwyżej w dwanaście osób.
- 2) Samemu przy stole brak kogoś, by podzielić wrażenia zadowolenia ze smacznego jada; w większym zaś towarzystwie uwagi i rozmyślenia nad potrawami nie mogą się skupić przy zwykłym roztargnieniu rozmowy.
- 3) Jedzenie w towarzystwie samych mężczyzn ma więcej warunków w ocenieniu potraw; towarzystwo nawet jednej choćby najsprytniejszej kobiety sprawia, iż wymagane obowiązki towarzyskiej grzeczności zostawiają krytykę i ocenę potraw na drugi plan.
- 4) W każdym razie, jeżeli ta kobieta jest sama smakoszem, co naturalnie dodaje jej wdzięku, podniecając apetyt ogólny, położenie rzeczy zmienia się, a nawet częstokroć polepsza.
- 5) Jednak zastrzec musimy, iż w żadnym razie, jakiegokolwiek byłoby sąsiedztwo kobiety, smakoszowi nie wolno pod żadnym pozorem w czasie jedzenia być zakochanym.

6) Przekąski nie wymagają krytyki; zabawnym by nawet było, żeby w zachwycie zawołać: „Ach, jakie wyborne sardynki!”; co najwyżej można poza okiem biesiadujących zjeść drugą porcję.

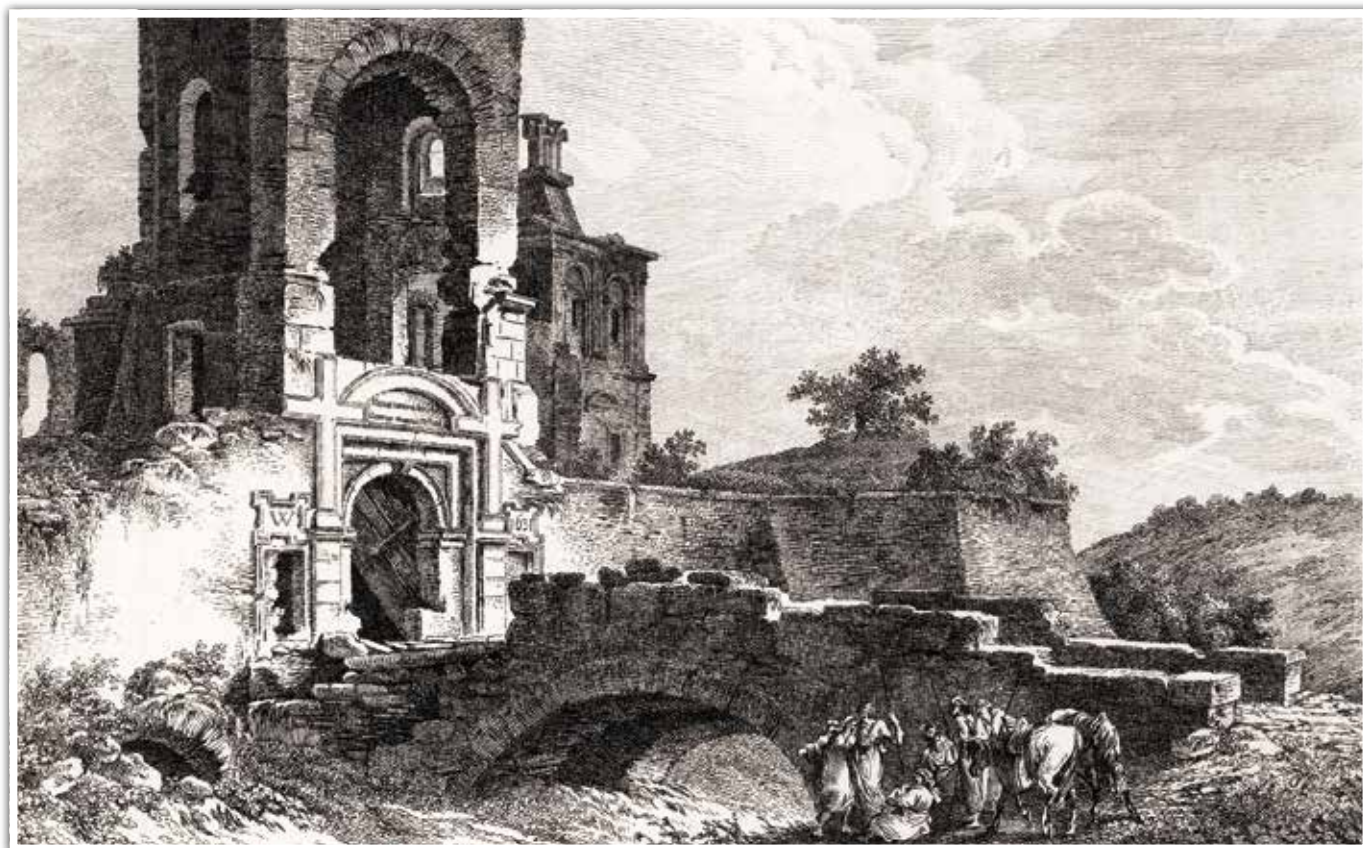
7) Spokojne sumienie jest niezbędne przy poważnym fakcie jedzenia. Człowiek uczciwy jada z uśmiechem.

Sala jadalna jest teatrem, którego sprzężną jest kuchnia, a sceną stół jadalny. Takiemu teatrowi potrzebne jest obszerne miejsce, takiej scenie potrzebne są ozdoby zewnętrzne, „decorum”, a takiej kuchni potrzeba pewnego rodzaju sprytu, poruszającego całą maszynię.

Zupa jest uwerturą, przedmową, jest nawet czymś więcej. Z jej składu i aromatu sędzić można o następnych daniach obiadu. Staraj się więc o dobry smak zupy z pieczołowitością kompozytora względem uwertury jego nowej opery. Jeżeli obiad składa się z trzech dań, jak opera komiczna w trzech aktach, zupa powinna być skromna. Jeżeli obiad ma być operą gastronomiczną w pięciu aktach, a dziesięciu obrazach, należy podać zupę jako przedmowę, niby przedsmak wykwintnych potraw, jakie nastąpią. Obiad dobrze złożony, podany z dobrym smakiem w małej liczbie przyjaciół przy okrągłym stole, a dobrym winie, okraszony wesołymi dowcipami, jest najwytworniejszą ucztą i triumfem inteligencji towarzystwa.

Fragmenty „Listów humorystycznych w kwestyi kulinarnej” oraz „Listów o urządzeniu domu” opublikowanych w 1900 r. przez niezrównaną mistrzynię kuchni Lucynę Cwierzakiewicz [wybór: JK].

By czas nie zaćmił...



Tak wyglądało na początku XIX stulecia wejście do zamku „Krzyżtopór” w Ujeździe. Autorem rysunku jest malarz i rysownik Zygmunt Vogel, zaś akwafortę na jego podstawie wykonał znany rytownik Jan Zachariasz Frey. Zamieszczona została w wydanej w 1806 r. „Zbiorze widoków sławniejszych pamiątek narodowych”. Rycina pochodzi ze zbiorów Biblioteki Narodowej/Polona. [JK]